XXIV EUROPEJSKA WYPRAWA MOSTOWA

SŁOWACJA – CZECHY 2018, cz. 3

MODRA, TRNAWA, ZAMEK W BOJNICACH, PIESZCZANY, ZAMEK BUCHLOV, VELEHRAD, ZLIN, BRNO, TŘEBÍČ, TELCZ, ZAMEK LANDŠTEJN, JINDŘICHŮV HRADEC, ZAMEK ČERVENÁ LHOTA

tekst i zdjęcia: **prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ FLAGA**, **dr h.c.m.**, **mgr KSENIA FEIGEL-MŁODKOWSKA, inż. JÓZEF FLAGA**

Mijał już tydzień podróżowania po bliskim, a wciąż raczej mało znanym kraju naszych południowych sąsiadów. Słowacja jest tak piękną, starannie uporządkowaną krainą, pełną autentycznych zabytków w zachowanych malowniczych miasteczkach, że nie zauważaliśmy upływającego czasu. Zwiedzaliśmy też czeskie zamki.

6 lipca 2018 r. – 7. dzień wyprawy

Wyjechaliśmy z hotelu Beronka koło Bratysławy, gdzie spędziliśmy noc. Pierwszym celem była Trnawa, najstarsze miasto Słowacji, położone w zachodniej części kraju. Bywa ono nazywane małym Rzymem z uwagi na nagromadzenie licznych świątyń i kościołów.

Po drodze przejeżdżaliśmy przez miejscowość **Modra**[1], stolicę słowackiego winiarstwa, słynącą również z produkcji majoliki. Malowniczo położona u stóp Małych Karpat stanowi dogodny punkt wypadowy dla uprawiania turystyki górskiej. W Modrej zachowały się fundamenty kościoła sięgającego czasów państwa wielkomorawskiego.

Jadąc dalej drogą z widokiem na Małe Karpaty, zauważyliśmy niezwykłe pobocza porośnięte dywanem niebiesko kwitnącej rośliny o nazwie cykoria podróżnik. Roślina ta występuje zwykle w pojedynczych egzemplarzach lub niewielkich, rozproszonych skupiskach przy drogach. Nigdzie nie widzieliśmy jej w takiej dywanowej formie.

Powoli zbliżaliśmy się do **Trnawy**. Nasz przewodnik, Franciszek Brodzki, przybliżył nam historię miasta. Tu został wydany w 1238 r. najwcześniejszy na Słowacji dokument dotyczący przywilejów miejskich. Największy rozkwit miasta przypadł na okres XVI i XVII w., łącząc się z historią Węgier. Wobec tureckiego naporu do Trnawy w 1543 r. została przeniesiona z zagrożonego Ostrzyhomia (węg. Esztergom, słow. Ostrihom) węgierska stolica prymasowska. Trnawa nosiła wówczas nazwę Nagyszombat i znajdowała się na terenie Górnych Węgier. Jako stolica węgierskiego Kościoła i ważny ośrodek kultury miasto zyskało na znaczeniu; przybyło mu wiele ważnych obiektów, w tym klasztorów i kościołów. W 1635 r. założono uniwersytet. Jednakże pod koniec XVIII w. miasto straciło swoją rangę. Po 142 latach uniwersytet został przeniesiony do Budy (1777; obecnie Uniwersytet Loranda Eötvösa w Budapeszcie), a kapituła prymasowska powróciła do Ostrzyhomia. Na początku XIX w. miasto stało się ośrodkiem słowackiego ruchu językowego i prac nad jego kodyfikacją. Doprowadzenie kolei w drugiej połowie XIX w. dało impuls do ponownego rozkwitu. W okresie pierwszej republiki Czechosłowackiej Trnawa intensywnie się rozwijała, nabierając wielkomiejskiego rozmachu. Zyskała w tym czasie wiele okazałych budowli, projektowanych przez wybitnych architektów. Obecnie liczy 66 tys. mieszkańców i jest stolicą województwa. Jest też znaczącym ośrodkiem kultury, nauki, turystyki, a także przemysłu, szczególnie samochodowego.

Program wyprawy pozwolił nam na spacer po historycznym centrum miasta. **Stare Miasto** otoczone jest w znacznej części zachowanymi murami z XIII i XIV w., natomiast miasto nigdy nie posiadało zamku. Wędrując przez zabytkowe centrum, zwiedziliśmy **katedrę św. Jana Chrzciciela** z XIV w., gdzie podziwialiśmy cudowny gotycki obraz Panny Marii, która roni łzy w dramatycznych dla Słowacji momentach, renesansowy **pałac arcybiskupi** z 1562 r. – w przeszłości siedziba prymasów Węgier, **budynki byłego uniwersytetu** z najstarszym, renesansowym Olahov seminar, wzniesionym dla wydziału teologicznego przez arcybiskupa Nicolausa Olahusa (węg. Miklós Oláh) oraz **klasztor Klarysek**, mieszczący obecnie Muzeum Słowacji Zachodniej. Przechodząc ulicami Starego Miasta, minęliśmy XIX-wieczną okazałą **synagogę,** zwiedziliśmy także u wylotu ul. Hollého **bazylikę św. Mikołaja** z pierwszej połowy XVII w., będącą pierwszą barokową świątynią na Słowacji. Jest to jeden z największych i najpiękniejszych słowackich kościołów. Styl wnętrza to włoskie rokoko, a z morelowym kolorem nawy kontrastują ciemniejsze roślinne motywy stiukowe. Owalne freski wyglądają jak emaliowane miniatury w powiększeniu, a wszystko przyćmiewa ogromny,

[1] Pogrubioną czcionką zaznaczono miejscowości i miejsca, których zwiedzeniu poświęcono najwięcej czasu i uwagi.

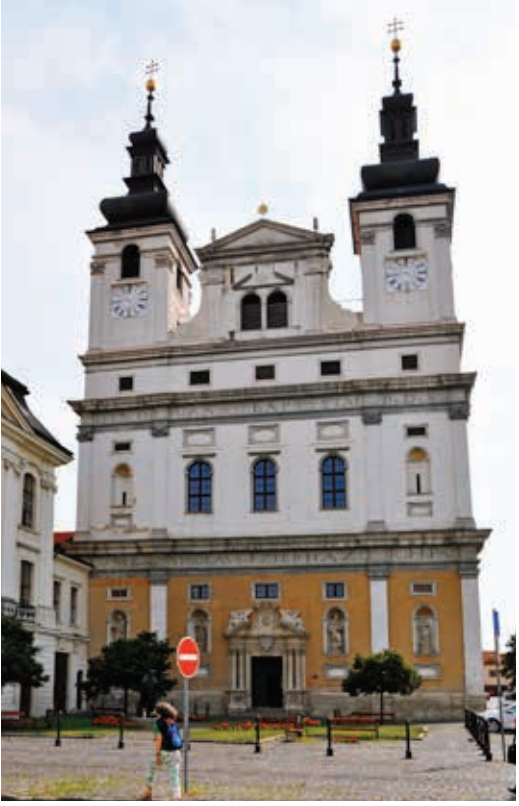

Katedra św. Jana Chrzciciela w Trnawie

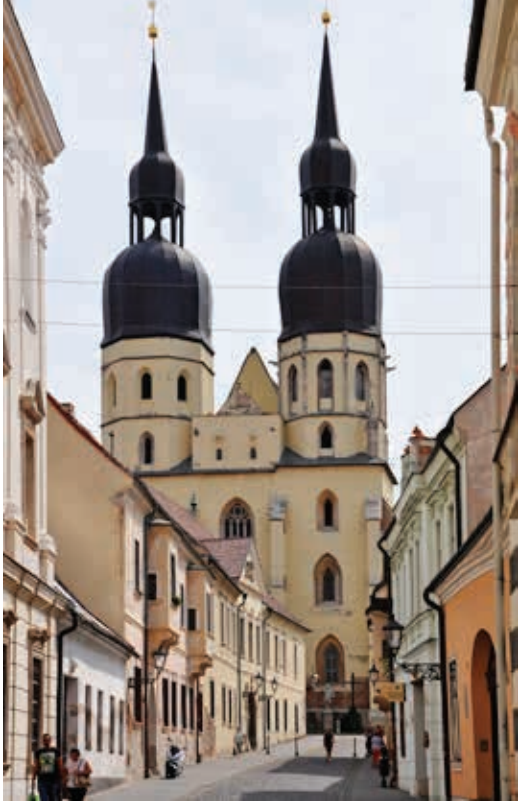

Bazylika św. Mikołaja w Trnawie

Żelbetowy most spacerowy przez Wag w Pieszczanach (obiekt nr 21)

Szczegóły obiekt nr 21

Ulica na Starym Mieście w Trnawie

Widok zamku w Bojnicach

Most spacerowy (obiekt nr 21) to wybitne dzieło funkcjonalizmu; z lewej rzeźba młodzieńca odrzucającego kule inwalidzkie jako symbol wyzdrowienia

Rynek Starego Miasta w Trnawie

Zamek Beckov widziany z drogi Trenczyn – Pieszczany

Thermia Palace w Pieszczanach

Synagoga w Trnawie

Żelbetowy most łukowy przez Wag w Pieszczanach (obiekt nr 22)

Rzeźba parkowa w Pieszczanach

drewniany czarno-złoty ołtarz ozdobiony figurkami świętych.

Na środku placu św. Mikołaja przed kościołem znajduje się pomnik z 1731 r. w postaci **barokowego słupa św. Józefa**, postawiony dla upamiętnienia zarazy, która nawiedziła miasto.

Rynek Starego Miasta zwany **placem Świętej Trójcy** (Trojičné námestie) zdobi XVII-wieczny **pomnik Trójcy Świętej**. Podziwialiśmy także znajdującą się przy rynku renesansową **wieżę miejską** z 1574 r., z galerią widokową i zwieńczeniem w postaci złotej figurki Matki Bożej. Całkowita wysokość wieży wynosi 57 m. Obejrzeliśmy też znajdujący się w pobliżu murów miejskich zbudowany na początku XIV w. **kościółek św. Heleny** – najstarszy w mieście.

Po krótkim pobycie w Trnawie wyruszyliśmy w dalszą drogę do Bojnic, miejscowości znanej ze znajdującego się tam monumentalnego zamku. Po drodze minęliśmy wieś Topoľčianky z zachowanym renesansowo-klasycystycznym pałacem, otoczonym wspaniałym parkiem angielskim. Pod koniec XIX w. była to oficjalna rezydencja cesarska Habsburgów, a po I wojnie światowej – prezydentów Czechosłowacji.

Po niedługiej jeździe na horyzoncie ukazała się imponująca sylweta bojnickiego zamku. **Bojnice** to niewielkie, liczące 5 tys. mieszkańców, malownicze turystyczne miasteczko. Poza zamkiem jego atrakcją są gorące źródła, ogromny park, ogród zoologiczny, liczne sanatoria i zabytkowe centrum. Miasteczko leży u stóp zalesionych Gór Strażowskich i posiada dobrą bazę turystyczną.

Zamek bojnicki wznosi się na trawertynowym wzgórzu na stokach Małej Magury. Pierwsza wzmianka o nim pochodzi z 1113 r. Była to własność królewska, przekazywana w dziedziczne użytkowanie oddanym królowi wielmożom. Przed zamkiem rośnie stara lipa, częściowo zmurszała, ale ciągle żywa, pomimo swoich 700 lat. Według tradycji była ulubionym drzewem, pod którym przesiadywał król Maciej Korwin zwany Sprawiedliwym, przyjeżdżając tu do gorących źródeł.

Od 1644 r. zamek należał do rodu Pálffych, z których ostatni, hr. János Ferenc Pálffy, wielki miłośnik sztuki i kolekcjoner antyków, dokonał w latach 1890–1910 przebudowy, której zamek zawdzięcza obecną neogotycką formę. Najeżony blankami i wieżami przypomina zamki bawarskie i francuskie w dolinie Loary.

Wnętrza i zbiory tego zamku są imponujące. Największe wrażenie robi sala Złota ze 138 twarzami aniołów na złoconym, rzeźbionym suficie – kopia stropu weneckiej Akademii Sztuk Pięknych. W trakcie zwiedzania mogliśmy podziwiać cały szereg zabytkowych wnętrz: salon Orientalny z XVII-wieczną arabeskową boazerią, salę muzyczną, galerię portretów i wiele innych wypełnionych zbiorami gromadzonymi przez Jánosa Pálffyego, obejmującymi meble, obrazy, broń i kolekcję sztuki orientalnej. Na uwagę zasługuje także bezcenny XIV-wieczny ołtarz w kaplicy z 10 malowidłami włoskiego mistrza Nardo di Cione.

Na pierwszym dziedzińcu zamkowym jako osobliwość wystawiony jest karawan pogrzebowy, którym przywieziono do zamku sprowadzone z Wiednia ciało zmarłego w 1918 r. ostatniego z Pálffych. Pragnął on, by jego zbiory i majątek służyły narodowi jako muzeum. Paradoksalnie jego testament został zrealizowany po nacjonalizacji Bojnic przez komunistyczne władze Czechosłowacji po II wojnie światowej.

Pod wzgórzem zamkowym zwiedziliśmy jaskinię, która łączy się z zamkową studnią. Pozwalało to mieszkańcom zamku taką drogą szukać ucieczki i schronienia w chwilach zagrożeń.

Zamek w Bojnicach cieszy się wielką popularnością wśród turystów, których rocznie przybywa tu ok. pół miliona z całego świata. Na zamku odbywa się także wiele ciekawych imprez, turnieje rycerskie oraz bardzo znany festiwal duchów i straszydeł. Pod koniec zwiedzania pogoda się popsuła, a burza i awaria prądu uniemożliwiły nam zejście do krypty z grobowcem ostatniego właściciela Bojnic. W deszczu wsiedliśmy do autokaru. Przed nami były dwie godziny jazdy, a celem znane słowackie uzdrowisko Pieszczany.

Późnym popołudniem dotarliśmy na miejsce. Brakowało nam słońca, które dodaje uroku pięknym budowlom i parkowej oprawie uzdrowiska. **Pieszczany** położone są u podnóża Gór Inowieckich (słow. Považský Inovec) nad Wagiem – najdłuższą rzeką Słowacji. Znane są z unikatowego składu wód termalnych i należą do najważniejszych uzdrowisk przyrodoleczniczych w Europie. Właściwości lecznicze tamtejszych źródeł były wykorzystywane już w starożytności, na co wskazują wykopaliska archeologiczne. Pierwsze wzmianki o Pieszczanach jako osadzie pochodzą z 1113 r. Natomiast uzdrowisko funkcjonowało już w XVII w. Należało wówczas do możnego rodu Erdődych, jednakże okres prawdziwej świetności uzdrowiska rozpoczął się pod koniec XIX w., kiedy Alexander Winter wydzierżawił Pieszczany od Erdődych. Zainwestował on w budowę szeregu okazałych pawilonów sanatoryjnych i hoteli, zmieniając miejscowość w modny i ekskluzywny kurort europejski. Do zabiegów stosuje się wysoko zmineralizowane gorące wody głębinowe oraz okłady błotne zwane borowiną. Leczy się tu schorzenia reumatoidalne i neurologiczne narządów ruchu. Symbolem uzdrowiska jest posąg przedstawiający chorego młodzieńca, łamiącego i odrzucającego kule inwalidzkie, umieszczony przy wejściu na most łączący dzielnicę uzdrowiskową miasta z wyspą sanatoryjną na Wagu (słow. Kúpeľný ostrov).

Zwiedzanie Pieszczan rozpoczęliśmy właśnie od serca uzdrowiska, jakim jest **wyspa sanatoryjna**. Położona pomiędzy dwiema odnogami Wagu, została w całości zagospodarowana na potrzeby uzdrowiskowo-rekreacyjne. Najsłynniejszym budynkiem na wyspie jest secesyjny **Thermia Palace**, zbudowany w 1912 r. Połączony jest ogrzewanym korytarzem z secesyjnym **Domem Zdrojowym Irma**, gdzie odbywają się zabiegi. Na wyspie znajdują się również najstarsze pawilony uzdrowiskowe z kolumnowymi gankami, zbudowane jeszcze w pierwszej połowie XIX w., oraz letnie kąpielisko termalne Eva i pole golfowe. Wędrując alejkami i promenadami parku zdrojowego, pomiędzy kwietnymi kompozycjami i gazonami ze stylową zabudową w tle, odczuliśmy atmosferę luksusu w najlepszym tego słowa znaczeniu. Nic dziwnego, bywali tu przedstawiciele europejskiej arystokracji, wybitni artyści i ludzie sztuki. W Pieszczanach gościł cesarz Austro-Węgier Franciszek Józef z małżonką. Tu miało miejsce w 1917 r. spotkanie trzech cesarzy: Karola I Habsburga, cesarza Niemiec Wilhelma II Hohenzollerna i Ferdynanda I Koburga, cara Bułgarii. Wyspa sanatoryjna to tylko część uzdrowiska. Pozostała zabudowa zdrojowa znajduje się w starym centrum miasta, ze staroświeckimi, stylowymi budynkami dawnych sanatoriów i pensjonatów z najstarszym obiektem stylowym – **Kurhotelem** – oraz malowniczym parkiem miejskim ciągnącym się wzdłuż brzegu Wagu.

Kierując się w stronę tej części uzdrowiska, doszliśmy do wspomnianego **mostu nazywanego Kolumnowym** (Kolonádový most; obiekt nr 21) ze słynną rzeźbą młodzieńca odrzucającego kule, symbolizującą wyzdrowienie. Jest to częściowo zadaszony most dla pieszych, najdłuższy na Słowacji, zbudowany w latach 1930–1933 według projektu słowackiego architekta Emila Belluša, wybitne dzieło funkcjonalizmu w architekturze. Jako most uzdrowiskowy ma także charakter rekreacyjny. Podzielony jest wzdłuż na stronę północną i południową, która służy do relaksu i opalania. Jest to siedmioprzęsłowy żelbetowy most spacerowy, belkowy-gerberowski przez Wag i stanowi wizytówkę uzdrowiska. Dobrze widać z niego **most Główny** przez Wag (obiekt nr 22), łączący miasto z wyspą sanatoryjną. Jest to żelbetowy most łukowy, pięcioprzęsłowy. Przęsło środkowe o dużej wyniosłości łuku, z jazdą dołem, przęsła skrajne łukowe o małej wyniosłości, z jazdą górą.

Dzień zakończyliśmy długim spacerem przez piękny **park miejski** nad Wagiem, pełen skwerów, fontann i pomników, m.in. Ludwiga van Beethovena, gościa pieszczańskiego kurortu, który ma tu również źródło swojego imienia. Zmęczeni, ale pełni wrażeń dotarliśmy o zmroku do naszego hotelu o wdzięcznej nazwie Villa Anna Maria, gdzie czekała na nas kolacja i nocleg.

7 lipca 2018 r. – 8. dzień wyprawy

Po wyjeździe z hotelu w Pieszczanach o godz. 8.45 udaliśmy się do pobliskiego supermarketu, aby zrobić zakupy na zbliżające się „połowinki" wyprawy. Następnie udaliśmy się do **Buchlovic** w Czechach, gdzie zwiedziliśmy **gotycką warownię Buchlov**. Jest to jeden z najlepiej zachowanych zamków królewskich na Morawach. Stoi na szczycie tworzącego skalny grzebień wzgórza Chřiby. Zamek został zbudowany ok. 1260 r. za panowania Przemysława Ottokara II. Do obrony służyły dwie wieże umieszczone na przeciwległych końcach zamku. Zachodnia wieża, nieco wyższa, pełniła jednocześnie funkcje bramy wjazdowej. Pomiędzy nimi wybudowano mieszkalny pałac z kaplicą – taki układ był często spotykany w rejonie naddunajskim. Zamek w XV w. nieco rozbudowano, ale pod koniec tego stulecia został uszkodzony w wyniku wojen prowadzonych na Morawach przez króla węgierskiego Macieja Korwina. W połowie XVI w. budowlę przebudowano w stylu renesansowym. Dla turystów obiekt otwarto dopiero w 1848 r., gdy rodzina Berchtoldów urządziła tam muzeum. Mogliśmy zwiedzić lochy z narzędziami tortur. Habsburgowie więzili w nich węgierskich buntowników. Podziwialiśmy sale z bronią, bibliotekę, czarną kuchnię, piekarnię, kaplicę św. Barbary z 1260 r. oraz największą późnogotycką salę rycerską. Dla wygody panów z ciasnego średniowiecznego zamczyska Buchlov zbudowano w Buchlovicach (5 km na wschód od zamku) w latach 1707–1738 okazały barokowy **kompleks pałacowy**. Rezydencja składa się z dwóch półkolistych skrzydeł z ośmiokątnym dziedzińcem pośrodku. Niedawno odnowione apartamenty zachowały większość rokokowych sprzętów, pozostawionych przez Berchtoldów.

Następnie udaliśmy się do **Velehradu**, dokąd margrabia morawski w XIII w. sprowadził cystersów. W 1240 r. zbudowano dla nich klasztor oraz romańsko-gotycką bazylikę Wniebowzięcia NMP i świętych Cyryla i Metodego. Święci ci przybyli na Morawy z Salonik, aby szerzyć Ewangelię w języku słowiańskim. Kompleks klasztorny uległ uszkodzeniu podczas wojen husyckich. Swój dzisiejszy wygląd zawdzięcza barokowej przebudowie (XVII i XVIII w.). Bazylika jest ważnym centrum religijnym. Uważa się, że miejsce to było siedzibą arcybiskupstwa św. Metodego, pierwszego biskupa na ziemiach słowiańskich, tu miał on także ponieść śmierć 5 lipca 885 r. (dzień ten jest świętem narodowym Czech). W 1927 r. świątynia otrzymała tytuł bazyliki mniejszej. W 1990 r. zebrało się w Velehradzie pół miliona pielgrzymów z okazji wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II.

Gigantyczne rozmiary kościół odziedziczył po pierwotnej bazylice, która była kilkakrotnie plądrowana przez protestantów, a w 1681 r. spalona. W zachowanym pod kościołem lapidarium można obejrzeć oryginalne elementy pierwotnego kościoła Cystersów, a nieopodal znajduje się kaplica z XIII w. świętych Cyryla i Metodego zwana Cyrylką. Świątynia uderza niezwykłością z powodu historycznych skojarzeń, jakie budzi, oraz barokowego przepychu ozdób w głównym ołtarzu Wniebowzięcia NMP. Obok stalli znajduje się obraz Jana Matejki *Święci Cyryl i Metody* (1885), dar narodu polskiego z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Metodego.

Znaczenie świętych Cyryla (827–869) i Metodego (815–885) dla krzewienia chrześcijaństwa na ziemiach słowiańskich jest ogromne. Dwaj bracia z Salonik przybyli na Morawy zaproszeni przez księcia Rościsława, który pragnął uniezależnić się od germańskich sąsiadów i wymógł na cesarzu bizantyjskim przysłanie misjonarzy. Miejscowy kler przyjął ich niechętnie i po licznych perypetiach wyjechali do Rzymu. Cyryl wstąpił w Rzymie do klasztoru i tam kilka lat później zmarł. Metody powrócił na Morawy, był początkowo więziony przez Niemców, aż w końcu oczyszczono go z zarzutów i za sprawą papieża wyświęcono na biskupa Panonii. W Velehradzie, stolicy arcybiskupstwa, nauczał w miejscowym kościele aż do śmierci w 885 r. Był wielkim zwolennikiem liturgii w języku słowiańskim.

Następnie udaliśmy się do **Zlina** we wschodnich Morawach, aby zwiedzić imperium obuwnicze Tomáša Baťy. Fabryka została założona w 1894 r. przez Tomáša Baťy wraz z bratem i siostrą. Syn miejscowego szewca stał się najsłynniejszym milionerem pierwszej republiki. Wzbogacił się podczas I wojny światowej na dostawach butów dla armii austriacko-węgierskiej. W czasie trwania tej wojny został największym producentem butów na świecie (50 mln par rocznie). W 1923 r. wybrano go na burmistrza, lecz dziewięć lat później, kiedy był u szczytu kariery, zginął w katastrofie lotniczej. Dzieło ojca kontynuował syn, Tomáš Baťa jr. Gdy w 1938 r. cała rodzina była zmuszona do emigracji wraz z firmą, Tomáš Baťa jr. wyjechał do Kanady, zabierając ze sobą kierownictwo zakładu (100 rodzin) i urządzenia produkcyjne. Natychmiast rozpoczął budowę kolejnego wzorcowego miasta robotniczego nad Ottawą, zwanego Batawille, a firma stopniowo rozwijała się w wielkie przedsiębiorstwo międzynarodowe, jakim jest do dzisiaj. Baťa senior był mecenasem sztuki modernistycznej, którą odzwierciedla dynamizm i nowoczesność jego przedsiębiorstwa. Przedsiębiorca zaprosił do miasta wielu architektów, dzięki czemu Zlin zmienił się w miasto pełne funkcjonalistycznych budynków. Powstały osiedla batowskie, zgodnie z koncepcją idealnego miasta zakładowego, w którym wszyscy pracownicy jego zakładów mają zapewnione przyzwoite mieszkania, szkoły, urządzenia

Widok zamku Buchlov

Wnętrze galerii handlowej Wańkovka w Brnie

Námešti Svobody w Brnie

Bazylika Wniebowzięcia NMP i świętych Cyryla i Metodego w Velehradzie

Katedra świętych Piotra i Pawła w Brnie

Zelný trh w Brnie

Budynki fabryczne zakładów Baťa w Zlinie

Galeria maszyn do wyrobu obuwia w Muzeum Obuwia w Zlinie

Dworzec kolejowy w Brnie

Stalowy most kolejowy na trasie Brno – Třebíč (obiekt nr 24)

Stalowa kładka dla pieszych w Brnie (obiekt nr 23)

Ozdobna fasada domu z czterema atlantami na Námešti Svobody w Brnie

Nawa główna bazyliki św. Prokopa w Třebíči

rekreacyjne, godziwe zarobki itp. Jego pasją była fotografia, a w zbudowanych tu w okresie międzywojennym studiach powstawały jego produkcje filmowe, wykorzystywane do dzisiaj.

Centrum Zlina to nie zamek czy rynek, lecz fabryka butów, której 16-piętrowy budynek zarządu zaprojektował Słoweniec Vladymir Karfik. Dziś w biurowcu, oprócz administracji, znajduje się **Muzeum Obuwia**. Jest to cudowna wystawa w stylu lat 30. XX w. z butami z całego świata, począwszy od średniowiecznych. W 1904 r. Baťa sprowadził z Ameryki wiele maszyn i akcesoriów do produkcji obuwia. Można je oglądać na drugim piętrze biurowca.

Kiedy Tomáš Baťa w 1894 r. zbudował w Zlinie pierwszą fabrykę, mieszkało tu mniej niż 3 tys. osób. Dziś miasto liczy blisko 90 tys. mieszkańców i jest centrum przemysłowo-biznesowym południowo-wschodnich Moraw.

W dalszym ciągu naszej podróży po Czechach udaliśmy się w kierunku Brna. 20 km przed Brnem znajduje się miejscowość **Sławków** (czes. Slavkov u Brna), dawne Austerlitz, miejsce druzgocącej klęski wojsk austriackich i rosyjskich w 1805 r. i triumfu Napoleona Bonaparte. W bitwie trzech cesarzy zginęło 24 tys. żołnierzy.

Stolica Moraw, **Brno**, licząca 400 tys. mieszkańców, przywitała nas słoneczną pogodą. Historia miasta sięga zamierzchłych czasów – epok brązu i żelaza. Dziś jest ważnym ośrodkiem uniwersyteckim i centrum najważniejszych krajowych targów.

Za panowania Wacława I Brno stało się miastem królewskim (1243). W drugiej połowie XIII w., za rządów Przemysława Ottokara II, wybudowano nowy zamek Špilberk (1278). W mieście odbywały się sejmiki ziemskie, targi, a także urzędował sąd. Podczas wojny trzydziestoletniej Brno odparło atak wojsk szwedzkich, a po jej zakończeniu przebudowano średniowieczne mury obronne. W ten sposób miasto stało się twierdzą obronną z siedmioma potężnymi basztami.

Brno jeszcze pod koniec XVIII w. nie przewyższało rozwojem Ołomuńca. W 1766 r. powstały tu pierwsze zakłady włókiennicze, a 15 lat później było ich dwadzieścia. W XIX w. zbudowano zakłady maszynowe, co przyciągnęło wielu robotników czeskich, austriackich i niemieckich, dzięki czemu pod koniec stulecia Brno stało się drugim co do wielkości miastem Czech. W 1814 r. uruchomiono tu pierwszą w monarchii Austro-Węgier maszynę parową, a w 1839 r. przyjechał pierwszy pociąg. Przemysł rozkwitł ponownie po II wojnie światowej, założono duże przędzalnie i fabryki odzieżowe oraz zakłady przemysłu maszynowego i zbrojeniowego.

Na zwiedzanie Brna mieliśmy tylko trzy godziny. Skupiliśmy się na **Starym Mieście**, które z łatwością można przejść na piechotę. Z parkingu, gdzie zostawiliśmy autokar, udaliśmy się **kładką dla pieszych** (obiekt nr 23) w kierunku galerii Wańkovka. Interesujące są stalowe podpory kładki w kształcie rozchylających się ukośnych zastrzałów.

Następnie, mijając okazały **dworzec kolejowy** z końca XIX w., poszliśmy w kierunku Starego Miasta i dwóch jego głównych placów: Zelnýego trhu i Námešti Swobody. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od gotyckiej **katedry świętych Piotra i Pawła**, znajdującej się w południowej części Starego Miasta, na wzgórzu Petrov, gdzie podziwialiśmy trzy wielkie witraże w części ołtarza głównego.

Katedra stoi na miejscu kilkakrotnie przebudowywanej romańskiej bazyliki. Otacza ją wieniec kanonicznych domów oraz siedziba arcybiskupa z gotycką kaplicą. Wewnątrz można obejrzeć kamienną rzeźbę Madonny z Dzieciątkiem. Dzwony katedry wybijają południe o godzinie 11, dla upamiętnienia nieudanego ataku wojsk szwedzkich w 1645 r. Mogliśmy też podziwiać rzeźbę św. Jana Nepomucena, wystawę poświęconą Janowi Pawłowi II, piękne organy, a także ozdobne stalle.

Schodząc ze wzgórza katedralnego koło **Muzeum Ziemi Morawskiej** na jeden z rynków Starego Miasta – **Zelný trh** (targ kapuściany), podziwialiśmy – w górnej części – **kolumnę Trójcy Przenajświętszej**, w środku – barokową **fontannę Parnas** z lat 1690–1695 według projektu Johanna Bernharda Fischera von Erlacha, wyobrażającą Herkulesa i potwory znane z mitologii, oraz po zachodniej i południowej stronie barokowe kamienice.

Stąd udaliśmy się w kierunku drugiego ważnego rynku, **Námešti Svobody.** Minęliśmy **stary ratusz**, gdzie nad wejściem do tego XIII-wiecznego gmachu zawieszono symbole miasta: koło oraz smoka-krokodyla (dar poselstwa tureckiego). Ze zdobiących gotycki portal pięciu wieżyczek jedna jest przekrzywiona, jakby miała zaraz runąć. Był to przytyk twórcy portalu, Antona Pilgrama (budowniczego m.in. katedry św. Stefana w Wiedniu), do racjów miejskich, którzy nie wywiązali się z umowy.

Námešti Svobody otacza szereg ciekawych budynków: **Kleinův palác** z przeszkolonymi balkonami (1847–1848) i stojący naprzeciw **Dům u Čtyř mamlašů** – dom z czterema atlantami. W południowej części placu stoi **kolumna morowa** z 1680 r. Dalej ulicą Rušinovą dotarliśmy do **kościoła św. Jakuba**. Zwraca on uwagę najwyższą wieżą w mieście (92 m wysokości). Jest to jedna z ostatnich gotyckich budowli w Czechach (1456–1596), przy czym na południowej stronie wieży mistrz kamieniarski budujący kościół umieścił na zwieńczeniu okiennego łuku męską figurę wypinającą gołe pośladki w kierunku konkurencyjnego Petrova, gdzie dysponowano większą gotówką i celowo opóźniano prace przy budowie kościoła św. Jakuba.

Dzień zakończyliśmy spacerem przez Stare Miasto i sobotnio-niedzielną mszą w **kościele św. Marii Magdaleny**, po czym strudzeni bogatym w wydarzenia dniem udaliśmy się na obiadokolację i zasłużony odpoczynek do hotelu.

8 lipca 2018 r. – 9. dzień wyprawy

Tego dnia szczególną uwagę poświęciliśmy krajowi Wysoczyzna (Vysočina), czyli obszarowi Czech ciągnącemu się na zachód od Brna aż do Taboru. Znajdują się tu ciekawe miasta, takie jak Třebíč nad Igławą, Telcz nad Dyją Morawską, Jindřichův Hradec nad Nežárką, a także zamki, jak Landštejn na południe od Jindřichůvego Hradca czy Červená Lhota na północ od tego miasta. Teren jest płaski, a dominującą cechą krajobrazu są torfowiska i stawy rybne. Już w XV w. stworzono z tych monotonnych, niezdrowych mokradeł ponad 600 połączonych kanałami stawów rybnych, róg obfitości dla miejscowych właścicieli ziemskich. Przemysł rybny jest nadal podstawą egzystencji regionu.

Dzień rozpoczęliśmy od zwiedzenia stalowego, **blachownicowego mostu kolejowego** (obiekt nr 24) na trasie Brno – Třebíč. Po 70 km jazdy osiągnęliśmy Třebíč, w której od czasów średniowiecza aż do II wojny światowej żyli obok siebie chrześcijanie i Żydzi. Zwiedzanie rozpoczęliśmy od **bazyliki św. Prokopa**, będącej romańsko-gotyckim zabytkiem po klasztorze Bernardynów. Bazylika została wzniesiona w 1260 r., a w pierwszej połowie XVI w.

Romańskie prezbiterium bazyliki św. Prokopa w Třebíči

Betonowy most belkowy w Třebíči (obiekt nr 26)

Widok zamku Landštejn

Pejzaż dawnej dzielnicy żydowskiej w Třebíči

Widok na zamek w Jindřichův Hradec

Uliczka w dawnej dzielnicy żydowskiej w Třebíči

Malovaný dům w Třebíči

Żelbetowa, płytowa kładka dla pieszych w Jindřichův Hradec (obiekt nr 27)

Wnętrze synagogi Nowej w Třebíči

Renesansowe kamienice na rynku w Telczu

Widok zamku Červená Lhota od strony jeziora

Betonowa, łukowa kładka dla pieszych w Třebíči (obiekt nr 25)

Zamek w Telczu

Sklepiony most kamienny z XVII w. prowadzący do zamku Červená Lhota (obiekt nr 28)

kompleksowo przebudowana w stylu barokowym. Najcenniejszym zabytkiem są odkryte w 1884 r. malowidła ścienne z drugiej połowy XIII w. przedstawiające sceny z życia św. Jana Ewangelisty.

Udaliśmy się w dół do **dzielnicy żydowskiej** na Zámosti. Przechadzając się wąskimi i krętymi uliczkami, mogliśmy poczuć atmosferę miejsca, w którym mieszały się obie kultury. Świadczą o tym dziesiątki odrestaurowanych domów, kamienic, synagogi Stara i Nowa oraz cmentarz żydowski. Gmina żydowska została założona w 1410 r. Wskutek uzyskania w 1848 r. praw obywatelskich i swobody przemieszczania się wielu Żydów opuściło swoją dzielnicę, przenosząc się do innych miast. Udało się nam zwiedzić odrestaurowaną **synagogę Nową**, pochodzącą z przełomu XVI i XVII w. Należy ona do najcenniejszych zabytków dzielnicy żydowskiej. W jej wnętrzach można podziwiać malowidła ścienne powstałe w latach 1706–1707, wystawę poświęconą kulturze żydowskiej oraz interesującą makietę – rekonstrukcję żydowskiej dzielnicy. Synagoga ta, odbudowana w latach 1980–1997, przez wiele wcześniejszych lat pełniła funkcję magazynów skór i ziemniaków. Obecnie odbywają się tu koncerty. Zgromadzono wiele eksponatów z okresu, gdy była miejscem modlitwy i spotkań Żydów.

Jednoprzęsłową, **betonową kładką łukową** (obiekt nr 25) dotarliśmy na drugi brzeg Igławy do tzw. miasta wewnętrznego. Przeszliśmy obok **jednoprzęsłowego, betonowego mostu belkowego** (obiekt nr 26) do **rynku** (Karlovo náměstí) o powierzchni aż 22 tys. m^2 (porównywalnego z praskim placem św. Wacława). Na środku wznosi się **pomnik świętych Cyryla i Metodego**. Naszą uwagę zwrócił ratusz oraz stojący w południowo-zachodnim rogu **Malovaný dům**, który pod koniec XVI w. wybudował Włoch Francesco Calligardi dla sprzedaży towarów przywożonych przez weneckich kupców.

Ponad rynkiem wznosi się trzynawowy **kościół św. Marcina**, początkowo gotycki z XIII stulecia, potem przebudowany w stylu barokowym. Z dobudowanej do kościoła 72-metrowej wieży roztacza się piękny widok na miasto i okolice. Uwagę przykuwa też zegar, który należy do największych w Europie, średnica tarczy wynosi 5,5 m, cyfry mają 60 cm wysokości, a wskazówki ponad 3 m długości. W mieście tym mieszkał Antoni Kalina, który w Buchenwaldzie uratował 900 dzieci żydowskich, za co został uhonorowany medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Kolejny na naszej trasie był **Telcz**, zaliczany do najpiękniejszych renesansowych miast w całej Europie. Jego początek sięga 1180 r. Wtedy na skrzyżowaniu dwóch szlaków handlowych łączących okolice Brna z południem Czech powstała osada, a wraz z nią zamek i kościół. Zabytkowy status renesansowego Telcza potwierdza wpis na listę UNESCO w 1992 r.

Główny plac miasta (náměstí Zachariáše z Hradce), o trójkątnym kształcie, otaczają **renesansowe kamienice**. Na niektórych portalach można zobaczyć elementy późnogotyckie, jednak przeważnie spotykane są domy zbudowane po pożarze w 1530 r. Wszystkie mają arkady, niektóre dodatkowo sgraffitową dekorację. Na rynku stoi **kolumna morowa** z 1717 r., a nieopodal tryska **fontanna** z 1536 r. Niestety w czasie naszej przechadzki kościoły były zamknięte (Świętego Ducha, św. Jakuba, Imienia Jezusowego).

Obejrzeliśmy (również z zewnątrz) **zamek** (jedna z najpiękniejszych siedzib możnowładców w Czechach), park zamkowy, budynek browaru oraz okoliczne stawy rybne.

Wróciliśmy do autokaru, by pojechać na **zamek Landštejn**, znajdujący się na południe od Jindřichůvego Hradca, przy granicy z Austrią. Najwcześniejsza wzmianka o zamku pochodzi z 1231 r., kiedy był pierwszym zamkiem romańskim na ziemiach czeskich. To jedna z najstarszych i najlepiej zachowanych tego typu budowli w Europie. Dwie duże wieże połączone są murem stanowiącym górny zamek i jego dziedziniec. Szczególne wrażenie robi w pełni zachowana sześciopiętrowa wieża południowa (72 m) z bramą w zachodniej ścianie. Rozciąga się z niej imponujący widok na okolicę.

Kolejnym zwiedzanym przez nas miastem był **Jindřichův Hradec**. Prawa miejskie otrzymał w 1293 r., a jego korzystne położenie na skrzyżowaniu dróg handlowych sprawiło, że był uważany za najbogatsze podległe Koronie miasto w Czechach. Nie zniszczyły go ani wojny husyckie, ani wojna trzydziestoletnia. Jindřichův Hradec podupadł na skutek katastroficznych pożarów na przełomie XVIII i XIX w. W XIX w. stał się ośrodkiem czeskiego ruchu odrodzenia narodowego. Miasto liczy dziś 23 tys. mieszkańców.

Zwiedzanie rozpoczęliśmy od otoczonego bogatymi kamienicami **rynku** (náměstí Míru) z 20-metrową barokową **kolumną Trójcy Przenajświętszej**. Rynek zabudowany jest bogatymi kamienicami kupieckimi, które mają dziś na ogół neoklasycystyczne fasady. Stąd udaliśmy się na wzgórze, na którym stoi **kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny** oraz **muzeum.** W świątyni zbudowanej w latach 60. i 70. XVI w. złożono szczątki patronów miasta – św. Hipolita i św. Teodora. Znajduje się tu chrzcielnica z 1525 r. oraz figurka Madonny z 1430 r. Z 68-metrowej wieży można podziwiać panoramę miasta. Muzeum słynie z największej na świecie mechanicznej szopki bożonarodzeniowej, składającej się z 1750 figurek, z czego 200 się porusza. Wąskimi uliczkami zejściowymi udaliśmy się do **zamku**. W średniowieczu miał on charakter obronny, później nastąpiła przebudowa nadająca mu cechy mieszkalne. Zamek został założony na miejscu grodziska z X w. przez Jindřicha z Hradca w XIII w. Do największych zmian doszło w trakcie renesansowej przebudowy w 1560 r. Najsłynniejszym zabytkiem zamku jest okrągły **letni pawilon ogrodowy**. W tym czasie dobudowano reprezentacyjny renesansowy pałac, a dziedziniec zamknięto dwupiętrowymi arkadami.

Obejrzeliśmy **wieloprzęsłową, żelbetową, płytową kładkę dla pieszych** (obiekt nr 27) na śródmiejskim jeziorze, skąd bardzo dobrze widać zamek, Stare Miasto a także trzeci co do wielkości (po Pradze i Českim Krumlowie) zespół klasztorny.

Pod wieczór pojechaliśmy 13 km na północny zachód od Jindřichůvego Hradca do zamku **Červená Lhota.** Jest to jeden z najbardziej malowniczych zamków na wodzie, zbudowany w XIII w. na wyspie pośrodku stawu. W trzeciej ćwierci XVII w. Vilém Slavata z Chlumu nadał budynkowi pełniącemu funkcję letniej rezydencji styl barokowy. Ostatnie neorenesansowe modyfikacje zamku przeprowadzono na początku XX w. według projektu architekta Humberta Walchera z Moltheim. Usunęły one wcześniejsze neogotyckie dodatki i nadały mu dzisiejszą formę. Zamek z czerwonymi ścianami odbija się w otaczających wodach. Otacza go mały park angielski, połączony ze stałym lądem **dwuprzęsłowym, sklepionym mostem kamiennym** (obiekt nr 28), który w 1622 r. zastąpił most zwodzony. Pełen wrażeń dzień zakończyliśmy w hotelu w Taborze.